



Sygn. akt I CSK 322/06

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 grudnia 2006 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Zbigniew Kwaśniewski (przewodniczący)

SSN Irena Gromska-Szuster (sprawozdawca)

SSN Zbigniew Strus

w sprawie z powództwa „T.” - R.M. i Wspólnicy Spółka Jawna
przeciwko „O.” S.A.

o zapłatę, ewentualnie o zobowiązanie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 14 grudnia 2006 r.,

skargi kasacyjnej strony powodowej

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 31 marca 2006 r., sygn. akt [...],

**uchyla zaskarżony wyrok w części oddalającej apelację
(punkt II) oraz w części orzekającej o kosztach postępowania
apelacyjnego (punkt III) i w tym zakresie przekazuje sprawę
Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i
rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Strona powodowa wnosząc o zasądzenie od strony pozwanej odszkodowania w kwocie 36 383 832,79 zł. ewentualnie o zobowiązanie do zwrotnego przeniesienia na powódkę własności 253 udziałów w OP. spółka z.o.o, powołała się na łączącą strony umowę przewłaszczenia na zabezpieczenie udziałów powódki w OP., zgodnie z którą w razie nie spłacenia przez powódkę pozwanej długu do dnia 30 czerwca 2003 r., pozwana uprawniona była do zatrzymania przewłaszczonych udziałów do wysokości nie spłaconej wierzytelności, a nadwyżkę udziałów zobowiązana była zwrotnie przewłaszczyć na powódkę. Strona powodowa wskazała, że zgodnie z umową wartość udziałów miała być ustalona w oparciu o średnią arytmetyczną wynikającą z wyceny wartości rynkowej udziałów sporządzonej przez biegłych powołanych niezależnie przez każdą ze stron i załączyła do pozwu wycenę sporządzoną na jej zlecenie przez „B.” S.A. określającą wartość udziałów na dzień 31 grudnia 2002 r.

Strona pozwana wnosząc o oddalenie powództwa jako przedwczesnego, zarzuciła ponadto w odpowiedzi na pozew, a wcześniej w odpowiedzi na zawarty w pozwie wniosek o zabezpieczenie, że złożona przez powódkę wycena udziałów dokonana przez „B.” nie jest miarodajna, bowiem sporządzona została na dzień 31 grudnia 2002 r. a zgodnie z umową wycena powinna wskazywać wartość udziałów na dzień 30 czerwca 2003 r. Przy następnym piśmie procesowym strona pozwana przedstawiła wycenę udziałów dokonaną przez rzeczoznawcę na jej zlecenie, określającą wartość udziałów na dzień 30 czerwca 2003 r.

W odpowiedzi na to strona powodowa w piśmie z dnia 22 stycznia 2004 r. stwierdziła, że jej zdaniem wolą stron umowy było, by wyceny udziałów dokonać na koniec roku bilansowego, to jest na dzień 31 grudnia 2002 r., jednak z ostrożności procesowej, skoro strona pozwana domaga się wyceny na dzień 30 czerwca 2003 r., strona powodowa składa taką wycenę dokonaną przez rzeczoznawców A.K. i M.B. na jej zlecenie.

Strona pozwana powołując się na prekluzję dowodową z art. 479¹² § 1 k.p.c. wносиła o nie dopuszczenie dowodu z powyższej wyceny i oddalenie wszystkich

pozostałych wniosków dowodowych strony powodowej zgłoszonych później niż w pozwie. Strona powodowa w związku z tym zarzutem wyjaśniła w piśmie procesowym z dnia 1 czerwca 2004 r., że potrzeba złożenia wyceny udziałów na dzień 30 czerwca 2003 r. powstała dopiero w związku ze stanowiskiem strony pozwanej zajęтым w toku procesu, bowiem zdaniem strony powodowej wolą stron umowy przewłaszczenia było określenie wartości udziałów na dzień 31 grudnia 2002 r. a złożenie przez nią wyceny określającej tę wartość na dzień 30 czerwca 2003 r. wynikało z ostrożności procesowej wywołanej stanowiskiem strony pozwanej zajęтым w odpowiedzi na pozew. Strona powodowa zgłosiła też dowody między innymi celem wykazania, że wolą stron było określenie wartości udziałów na 31 grudnia 2002 r.

Sąd Okręgowy w W. powołując się na art. 479¹² § 1 k.p.c. oddalił wszystkie wnioski dowodowe strony powodowej zgłoszone później niż w pozwie, w tym także dowód z wyceny udziałów na dzień 30 czerwca 2003 r. dokonanej przez A.K. i M.B. i wyrokiem z dnia 22 marca 2005 r. oddalił powództwo jako przedwczesne stwierdzając, że strony nie wyczerpały procedury umownej pozwalającej na wzajemne rozliczenie się i zwrotne przewłaszczenie udziałów. Sąd ten ustalił między innymi, że zawarta przez strony w dniu 20 grudnia 2002 r. umowa przewłaszczenia na pozwaną udziałów powódki w OP. przewidywała, że gdyby zabezpieczona w ten sposób wierzytelność nie została spłacona przez powódkę do dnia 30 czerwca 2003 r. pozwana upoważniona była do zatrzymania przewłaszczonych udziałów do wysokości niespłaconej części wierzytelności a resztę udziałów stanowiącą nadwyżkę miała obowiązek przewłaszczyć zwrotnie na powódkę. Zgodnie z umową wartość udziałów miała zostać ustalona w oparciu o powiększoną o 10% średnią arytmetyczną wynikającą z wyceny rynkowej wartości udziałów sporządzonej niezależnie przez dwóch biegłych powołanych oddzielnie przez każdą ze stron. Z uwagi na niespłacenie długu, pozwana zatrzymała udziały powódki o wartości 31 210 505,01 zł. W ocenie Sądu pierwszej instancji wobec nie przedstawienia przez powódkę pozwanej wyceny sporządzonej przez B. i nie podjęcia próby ustalenia wartości udziałów w drodze rokowań z pozwaną, nie powstało jeszcze wynikające z umowy roszczenie o zwrotne przewłaszczenie

nadwyżki udziałów a tym samym nie ma także podstaw do zasądzenia odszkodowania za niewykonanie umowy.

W wyniku częściowego uwzględnienia apelacji strony powodowej, Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 31 marca 2006 r. zmienił punkt pierwszy wyroku Sądu Okręgowego w ten sposób, że zobowiązał stronę pozwaną do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu na stronę powodową własności 26 udziałów w OP. spółki z o.o., a w pozostałej części oddalił apelację i orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska Sądu pierwszej instancji co do nie powstania roszczenia strony powodowej o zwrotne przeniesienie na nią nadwyżki udziałów ponad wartość nie spłaconej wierzytelności uznając, że roszczenie to powstało z chwilą upływu umownego terminu do spłacenia wierzytelności zabezpieczonej przewłaszczeniem udziałów, określonego na dzień 30 czerwca 2003 r. Z upływem tego terminu strona pozwana miała prawo zatrzymać przewłaszczone udziały wartości niespłaconej wierzytelności a resztę miała obowiązek zwrócić stronie powodowej. W ocenie Sądu Apelacyjnego w świetle postanowień umowy przewłaszczenia, wycena wartości udziałów powinna być dokonana na dzień 30 czerwca 2003 r. przez rzeczoznawców powołanych przez każdą ze stron. Tym samym Sąd Apelacyjny podzielił w tym zakresie stanowisko prezentowane przez stronę pozwaną, a nie podzielił stanowiska strony powodowej, zgodnie z którym, wolą stron było, by wartość udziałów ustalano na dzień rozliczenia roku bilansowego, to jest na 31 grudnia 2002 r.

Sąd Apelacyjny uznał zatem za niemiarodajną wycenę udziałów na dzień 31 grudnia 2002 r. sporządzoną na zlecenie strony powodowej przez B. i załączoną do pozwu. Uznał także, iż wycena udziałów na dzień 30 czerwca 2003 r. sporządzona na zlecenie strony powodowej przez rzeczoznawców A.K. i M.B. i złożona przez nią dopiero przy piśmie z dnia 22 stycznia 2004 r., nie może być przyjęta jako dowód wobec przedstawienia jej po upływie terminu prekluzji dowodowej z art. 479¹² § 1 k.p.c. W ocenie Sądu potrzeba powołania tego dowodu istniała już w chwili wniesienia pozwu, a nie powstała później, jak twierdził powód, w wyniku stanowiska pozwanego, bowiem dowód ten ma pierwszorzędne

znaczenie i już z twierdzeń pozwu wynikało, że strony nie są zgodne co do wyceny udziałów.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny uznał, że wobec nie złożenia przez powoda już przy pozwie wyceny uwzględniającej wartość udziałów na dzień 30 czerwca 2003 r., ich wycena powinna być dokonana tylko w oparciu o opinię z dnia 13 listopada 2003 r. złożoną w toku procesu przez stronę pozwaną, która zdaniem Sądu uczyniła to w terminie z art. 479¹⁴ § 2 k.p.c. Zgodnie z tą opinią wartość udziałów na dzień 30 czerwca 2003 r. wynosiła 75 100 000 zł., a powiększona zgodnie z umową o 10% - 82 610 000 zł., co przy ilości 1 175 udziałów daje wartość jednego udziału w kwocie 70 306,38 zł. Dług rozliczeniowy wynoszący 31 210 505,01 zł. zawierał w sobie, po zaokrągleniu, 444 udziały. Skoro zgodnie z umową przewłaszczone zostało 470 udziałów a niespłacony dług równy był 444 udziałom, do zwrotu pozostaje 26 udziałów, które Sąd Apelacyjny nakazał zwrócić stronie powodowej.

Od powyższego wyroku skargę kasacyjną wniosła strona powodowa w części oddalającej apelację i zasądzającej koszty postępowania apelacyjnego, opierając ją na drugiej podstawie kasacyjnej i zarzucając naruszenie art. 479¹² § 1 k.p.c. przez przyjęcie, że już w pozwie powódka powinna powołać dowód, którego potrzeba powołania powstała dopiero później, w reakcji na stanowisko strony pozwanej, naruszenie art. 217 § 2 k.p.c. przez pominięcie przedłożonej przy pozwie wyceny biegłego, choć nie zachodziły ku temu podstawy, naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie swobodnej oceny dowodów w wyniku odmowy uznania mocy dowodowej wyceny biegłego złożonej przez powoda przy pozwie oraz naruszenie art. 278 w zw. z art. 479¹² § 1 k.p.c. przez przyjęcie, że prekluzji dowodowej mogło zapobiec zgłoszenie w pozwie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego, mimo że art. 278 k.p.c. nie może mieć w sprawie zastosowania, gdyż na podstawie umowy wiążącej strony wycena udziałów miała być dokonana przez biegłych powołanych przez strony, a nie wyznaczonych przez sąd.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. należy w świetle art. 398³ § 3 k.p.c. uznać za niedopuszczalny, natomiast zarzuty naruszenia art. 217 § 2 k.p.c. i art. 278 w zw. z art. 479¹² § 1 k.p.c. są bezskuteczne wobec oparcia skargi kasacyjnej tylko na zarzutach procesowych i nie podważenia dokonanej przez Sąd Apelacyjny wykładni woli stron w umowie przewłaszczenia z dnia 20 grudnia 2002 r. ani wykładni tej umowy w zakresie obowiązków stron i podstawy ustalenia wartości udziałów. Skoro stanowiska stron co do daty jaką miała uwzględniać wycena wartości udziałów przez powołanych przez nie rzeczoznawców były rozbieżne i powódka twierdziła, że wolą stron było wycenienie udziałów na dzień 31 grudnia 2002 r. a pozwana, że datą tą miał być 30 czerwca 2003 r., obowiązkiem Sądu było dokonanie wykładni woli stron w tym przedmiocie, w oparciu o kryteria z art. 65 k.c. Oceniając treść umowy oraz inne wskazane w uzasadnieniu okoliczności, Sąd Apelacyjny uznał, że wycena udziałów miała być dokonana na dzień 30 czerwca 2003 r. Ocena ta nie może być poddana kontroli Sądu Najwyższego, bowiem strona powodowa nie zgłosiła zarzutu naruszenia art. 65 k.c. Przy ocenie zarzutów kasacyjnych Sąd Najwyższy jest więc związany przyjętą przez Sąd Apelacyjny wykładnią woli stron umowy z dnia 20 grudnia 2002 r., a zatem jest związany stwierdzeniem, że zgodnie z wolą stron, wycena udziałów miała być dokonana przez ich rzeczoznawców na dzień 30 czerwca 2002 r. Konsekwencją tego stanowiska, a nie zastosowania art. 217 § 2 k.p.c., było uznanie przez Sąd Apelacyjny za niemiarodajną wyceny załączonej przez stronę powodową do pozwu, jako ustalającej wartość udziałów na dzień 31 grudnia 2002 r., zamiast na dzień 30 czerwca 2003 r. Kasacyjny zarzut naruszenia art. 217 § 2 k.p.c. jest więc bezprzedmiotowy.

Tak samo trzeba ocenić zarzut naruszenia art. 278 w zw. z art. 479¹² k.p.c., skoro strona powodowa nie zgłosiła w skardze kasacyjnej zarzutów naruszenia odpowiednich przepisów prawa materialnego, przyjętych przez Sąd Apelacyjny za podstawę określenia wartości udziałów i wysokości zobowiązania strony pozwanej. Ocena, czy zgodnie z umową, podstawę ustalenia wartości udziałów miały stanowić wyceny rzeczoznawców stron czy opinia biegłego sądowego, która powinna je zastąpić, należy do zakresu prawa materialnego, a nie stosowania przepisów

postępowania i nie może być skutecznie zwalczana przy pomocy zarzutu naruszenia art. 278 w zw. z art. 479¹² § 1 k.p.c.

Uzasadniony jest natomiast zarzut naruszenia art. 479¹² § 1 k.p.c. Przepis ten, mający zastosowanie w postępowaniu w sprawach gospodarczych i stanowiący wyjątek od zasad określonych w art. 217 k.p.c., przewiduje tzw. prekluzję dowodową, zobowiązując powoda do podania już w pozwie wszystkich twierdzeń i dowodów na ich poparcie pod rygorem utraty prawa powoływania ich w toku postępowania, chyba że wykaze, iż ich powołanie w pozwie nie było możliwe albo że potrzeba powołania wynikła później. Ma on na celu, jak wielokrotnie wskazywał Sąd Najwyższy, realizację szczególnie istotnego w sprawach gospodarczych, postulatu sprawności i szybkości postępowania oraz koncentracji materiału dowodowego i wzmocnienia zasady kontradyktoryjności. Nie ogranicza prawa stron do obrony ani możliwości dojścia do tzw. prawdy materialnej, a jedynie oddaje w ich ręce narzędzia umożliwiające dotarcie do niej (porównaj między innymi uchwały Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2004 r., III CZP 115/03, OSNC 2005 r., nr 5, poz. 77 oraz z dnia 17 czerwca 2005 r., III CZP 26/05, OSNC 2006 r., nr 4, poz. 63). Prekluzja dowodowa obejmuje wszystkie spóźnione twierdzenia, zarzuty i dowody, bez względu na ich znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Dowody spóźnione sąd pomija i nie może na ich podstawie czynić ustaleń faktycznych ani opierać rozstrzygnięcia.

Jednakże prekluzja dowodowa nie ma charakteru bezwzględnego, co wprost wynika z drugiej części przepisu art. 479¹² § 1 k.p.c. przewidującego od niej dwa wyjątki: gdy powołanie dowodu w pozwie nie było możliwe, albo, gdy potrzeba powołania dowodu wynikła później, przy czym w każdym przypadku na powodzie spoczywa obowiązek wykazania, że zachodzi jedna z tych okoliczności.

W rozpoznawanej sprawie decydujące znaczenie dla jej rozstrzygnięcia miało przyjęcie przez Sąd drugiej instancji, że dowód z wyceny rzeczoznawców powołanych przez powoda już w toku procesu do dokonania wyceny udziałów na dzień 30 czerwca 2003 r., został złożony przez stronę powodową po terminie wskazanym w art. 479¹² § 1 k.p.c., choć potrzeba jego powołania, zdaniem Sądu, istniała już w chwili wniesienia pozwu. Sąd Apelacyjny nie podzielił przy tym

wywodów strony powodowej, uzasadniających, iż powołanie tego dowodu stało się konieczne dopiero w odpowiedzi na zarzuty pozwanego, wobec czego jego zgłoszenie nie było sprekludowane. Dla oceny kasacyjnego zarzutu naruszenia art. 479¹² § 1 k.p.c. konieczne jest zatem dokonanie wykładni drugiego wyjątku od zasady prekluzji dowodowej, przewidzianego w tym przepisie, to jest sytuacji, gdy potrzeba powołania dowodu powstała później, a nie już w chwili wnoszenia pozwu. Ocena, czy sytuacja taka występuje w sprawie jest przede wszystkim zależna od oceny, co w sprawie tej powód miał obowiązek wskazać w pozwie i jakie dowody w nim powołać. To zaś uwarunkowane jest rodzajem roszczenia, okolicznościami sprawy i rozłożeniem ciężaru dowodu. Przy wykładni omawianego przepisu nie można też pominąć, że wszelkie ograniczenia praw procesowych strony, rzutujące na możliwość udowodnienia przez nią dochodzonego roszczenia a w konsekwencji uzyskania wyroku sądowego realizującego jej prawa podmiotowe, powinny być wykładane ściśle, jako wyjątki od ogólnej zasady wyrażonej w art. 217 § 1 k.p.c. zezwalającej na przedstawianie dowodów aż do zamknięcia rozprawy, przy uwzględnieniu ustawowej odrębności wprowadzonej w tym zakresie między innymi przez art. 479¹² § 1 k.p.c. Przy ocenie, jakie twierdzenia i dowody powód obowiązany jest zawrzeć już w pozwie a co do jakich potrzeba ich powołania może wyniknąć później trzeba mieć na uwadze także to, na co słusznie wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 12 maja 2006 r. V CSK 55/06 (nie publ.) stwierdzając, że nie można wymagać od powoda, by zgłaszał już w pozwie takie dowody, które antycypowałyby ewentualny sposób obrony pozwanego, a tym samym zmuszać go do przewidywania, jaką obronę podejmie pozwany i jakie dowody zgłoszone już w pozwie mogą tę obronę unicestwić. Do takiej wykładni art. 479¹² § 1 k.p.c. nie ma podstaw, bowiem ustawodawca przewidując w nim dopuszczalność późniejszego powołania dowodów, których potrzeba zgłoszenia wynikła później, uwzględnił właśnie to, że strony stosunku prawnego mogą zmieniać swoje stanowiska lub je uzupełniać, w związku z czym powód z reguły nie może przewidzieć sposobu obrony pozwanego, który ma prawo zająć w procesie inne stanowisko, niż zajmował poprzednio i bronić się inaczej, niż czynił to przed procesem. Już w toku procesu może także okazać się sporna okoliczność, którą powód uważał do tej pory za niewątpliwą i bezsporną. Omawiany przepis

uwzględnia także dynamikę samego procesu, w którym konieczność powołania dowodów może powstać na skutek nowych zarzutów stron, stanowiących odpowiedź na rozwój i wyniki postępowania dowodowego.

Dlatego od powoda należy wymagać, by już w pozwie zgłosił twierdzenia i stosowne dowody do wykazania swojego roszczenia, jednak z reguły nie można wymagać, by były to twierdzenia i dowody, które zakładają określoną obronę pozwanego i jego stanowisko w kwestii stosunku prawnego będącego podstawą roszczenia.

W rozpoznawanej sprawie, w której podstawą roszczenia była umowa przewłaszczenia na zabezpieczenie udziałów zobowiązująca do ich zwrotu według wskazanego w umowie sposobu określenia ich wartości, powód miał obowiązek powołać w pozwie tę umowę, okoliczności wskazujące na powstanie wynikającego z niej obowiązku pozwanego zwrotnego przewłaszczenia udziałów oraz wyliczenie wartości udziałów według zasad wskazanych w umowie. Skoro w myśl umowy, wartość udziałów dla celów rozliczenia spłaty zabezpieczonej wierzytelności i zwrotu nadwyżki udziałów miała być wyliczona jako średnia arytmetyczna wartości określonych w oparciu o przedstawione przez każdą ze stron wyceny rzeczoznawców, obowiązkiem powoda było załączenie do pozwu takiej wyceny dokonanej przez powołanego przezeń rzeczoznawcę, co powód uczynił przedstawiając wycenę B. Umowa stron nie zawierała żadnego postanowienia określającego na jaką datę ma być dokonana wycena udziałów przez rzeczoznawcę a zatem, nawet jeżeli rację ma Sąd Apelacyjny, że wiele argumentów przemawiało za przyjęciem, iż miał to być dzień zwrotu długu, to jest 30 czerwca 2003 r., nie wynikało to wprost z umowy, wobec czego powód twierdzący, że miała to być wycena na koniec roku bilansowego, mógł przedstawić wycenę na dzień 31 grudnia 2002 r. Nie miał obowiązku przewidzenia, że pozwany zgłosi zarzut, iż wycena powinna być dokonana na inną datę. To, że pozwany uważa, iż chodzi o datę 30 czerwca 2003 r. i że strony różnie rozumieją zapis paragrafu 3 ust. 2 lit. „a” umowy z dnia 20 grudnia 2002 r., którego wykładnia jest między nimi sporna, okazało się dopiero w toku procesu, po złożeniu przez pozwanego pisma ze stanowiskiem wobec wniosku o zabezpieczenie i odpowiedzi na pozew. W tej sytuacji dokonanie wykładni woli stron w zakresie tego

postanowienia umowy i ustalenie na jaki dzień miała być dokonana wycena udziałów przez powołanych przez strony rzeczoznawców, należało do Sądu. W takiej sytuacji procesowej złożenie przez stronę powodową w dniu 22 stycznia 2004 r. wyceny rzeczoznawców A.K. i M.B., określającej wartość udziałów na dzień 30 czerwca 2003 r., było uzasadnione zarzutami pozwanego zgłoszonymi w odpowiedzi na pozew i stanowiło zabezpieczenie się powoda na wypadek, gdyby Sąd zarzuty te podzielił. Bez wątplenia nie doszło do prekluzji dowodowej, bowiem konieczność przedstawienia takiej wyceny powstała najwcześniej dopiero po zgłoszeniu przez pozwanego zarzutu co do daty wyceny i to przy uwzględnieniu najdalej idącej ostrożności procesowej strony powodowej. Słusznie zarzuca skarżąca, że niedopuszczalne było przyjęcie przez Sąd Apelacyjny prekluzji dowodowej wyceny dokonanej na dzień 30 czerwca 2003 r., złożonej przez powoda w dniu 22 stycznia 2004 r., skoro obowiązkiem tego Sądu było dokonanie wykładni woli stron w zakresie daty określenia wartości udziałów przez powołanych przez nie rzeczoznawców, a Sąd uczynił to dopiero w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Strona powodowa składając pozew nie miała obowiązku przewidzieć ani zarzutu strony pozwanej, iż wycena powinna być dokonana na dzień 30 czerwca 2003 r. ani tym bardziej tego, że Sąd drugiej instancji podzieli to stanowisko. Nie miała zatem obowiązku już przy pozwie przedstawić wyceny na tę datę, skoro uważała, że wycena powinna być dokonana na dzień 31 grudnia 2002 r. i taką wycenę przedstawiła, a to, że jest to sporne, okazało się dopiero po zajęciu stanowiska procesowego przez stronę pozwaną. Nie miała też obowiązku w pozwie zgłaszać wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego, skoro umowa stron przewidywała wycenę przez rzeczoznawców powołanych przez każdą ze stron a nie przez biegłego sądowego.

Także co do pozostałych wniosków dowodowych zgłoszonych przez stronę powodową w toku procesu w nawiązaniu do stanowiska i wniosków strony pozwanej, zasadny jest zarzut naruszenia art. 479¹² § 1 k.p.c. już tylko z tej przyczyny, że Sąd Apelacyjny, mimo odpowiednich zarzutów apelacji, nie uzasadnił dlaczego podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji oddalającego wszystkie te wnioski z powodu prekluzji dowodowej.

Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 zd. pierwsze k.p.c. oraz art. 108 § 2 w zw. z art. 398²¹ k.p.c. uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego w zaskarżonej części i przekazał sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.